

Sowiecka *mjasorubka*



Waldemar Żyszkiewicz

■ U kresu minionego lata, w czasie jeszcze przedapokaliptycznym, ukazały się dwie książki, właściwie pod każdym względem różne, ale przecież poznawczo się dopełniające. Toteż warte lektury, szczególnie w obecnych niejasnych okolicznościach.

ZANIM WYŁĄCZA PRĄD

Jedna z nich to fikcja fabularna, oparta nie tylko na doświadczeniach własnych, mocno dla autora traumatycznych pomimo dobrowolności akcesu do ideologii komunizmu w wersji sowieckiej oraz udanego wycofania się w porę i powrotu na łono zachodniej cywilizacji. Druga pozycja jest suchą i lapidarną relacją, niemal pozbawioną osobistych odniesień i oszczędną w obrazowaniu okrucieństw rewolucji. Relacją sporządzoną przez katoliczkę-więźniarkę moskiewskich Łubianki i Butyrek, kolejnych „etapów” w drodze na Syberię, więzienia dla kobiet w Irkucku, osławionych Wysp Sołowieckich oraz łagru budowniczych Kanału Białomorsko-Bałtyckiego w Karelii.



Arthur Koestler

Powieść o stalinowskiej wersji bolszewii,

mającej wprowadzić apetyt na cały świat, lecz w obliczu przemogłych, nie tylko ekonomicznych konieczności zmuszonej do chwilowego ogranicze-

cji, spowodowanej nie tylko utopijnością idei w rodzaju „wszyscy ludzie będą braćmi”, ale przede wszystkim oparciem jej na fałszywej metafizyce oraz

obraźliwe szczegóły więziennej czy łagrowej egzystencji, aż do ewentualnego zwolnienia, jeśli obwiniony zdołał oczywiście przetrwać w tych nieludz-



Julia Danzas

na Ukrainie. Julia, młodszą od brata Jakowa-Karla o trzy lata, wspominała nieraz, że miała tam do dyspozycji bibliotekę liczącą około 20 tys. woluminów.

Jak to się stało, że władająca ośmioma językami późniejsza rosyjska intelektualistka oraz pisarka, od zainteresowań chrześcijańskimi gnostykami, prawosławnymi sekciarzami i fascynacji Darwinem, Renanem czy Nietzsche w wieku 41 lat przeszła na katolicyzm?

Poszukująca, gruntownie wykształcona, czytana w klasykach filozofii oraz literaturze religijnej (mocno przeżyła lekturę *Wyznań* św. Augustyna), jako szesnastolatka słucha wykładów z filozofii i psychologii na Sorbonie. Pozostaje dzieckiem swoich czasów, więc interesuje się okultyzmem,

ka rzeźby Daphne Hardy, zaczęła tłumaczyć powieść na język angielski. Poszło całkiem niezłe. Na życzenie brytyjskiego wydawcy zmieniła tylko pro-

teozofią, martylizmem, ale spotyka się też z ks. Louistem Duchesnem, cenionym historykiem chrześcijaństwa. Po powrocie do Rosji Danzas sporo